

Rok XXVII 172 (7144) Łódź, czwartek 22 lipca 1971 roku



DZIENNIK ŁÓDZKI

Z okazji 22 Lipca Uroczysty koncert w Warszawie

Odznaczenia za dobrą pracę

Wystąpienie P. Jaroszewicza

W PRZEDNIU ŚWIĘTA ODRODZENIA — W HISTORYCZNYM PALACU BELWEDERSKIM W WARSZAWIE — MIEJSCU NAJWAŻNIEJSZYCH UROCZYSTOŚCI PAŃSTWOWYCH — ODBYŁA SIĘ CEREMONIA DEKORACJI ODZNACZENIAMI PAŃSTWOWYMI 104-OSOBOWEJ GRUPY LUDZI, KTÓRYCH SOLIDNA I OFIARNA PRACA NA RÓŻNORODNYCH STANOWISKACH JEST TYM, CO STANOWI O SILE I MAJĄTKU NASZEJ OJCZYZNY, DECYDUJE O DNIE DZISIEJSZYM I JUTRZEJSZYM KRAJU, JEST WZORCEM NIE TYLKO DLA POKOLENIA OBECNEGO, ALE I TYCH MŁODYCH, KTÓRZY JUTRO PRZEJMĄ W SWE RECE STER ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA POLSKĘ.



STANISŁAWA ŚWIDERSKA prądka w Włocławskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja.

Zycie jej od wczesnego startu zawodowego związane jest z fabryką włocławską. Jako 16-letnia dziewczyna rozpoczęła w niej przed wojną pracę prądki. Po wyzwoleniu była jedną z tych, którzy natychmiast przystąpili do odbudowy zakładu. Brała czynny udział w uruchomieniu zniszczonej przedalnic cienkoprzędnej. Była jednym z inicjatorów socjalistycznego współzawodnictwa pracy w zakładzie. Od lat bierze czynny udział w życiu społecznym zakładu jako członek prezydium Rady Robotniczej.

Pracuje jako radna Rady Narodowej m. Łodzi, a jej zasługi dla miasta sprawiły, że nadano jej — wśród innych wyróżnień — Honorową Odznakę m. Łodzi. Jest posłem na Sejm. Jest członkiem Egzekutywy Komitetu Zakładowego i Komitetu Łódzkiego PZPR. Była jedną z reprezentantek włókienniczy na V Zjeździe partii. (Relację o trudnej pracy i szarej codzienności w życiu Stanisławy Świderskiej — czytaj na str. 3).



LUDWIK SPRUCH rencista, działacz ruchu robotniczego.

Ma lat 78, jest członkiem KŁ PZPR. Działalność polityczną rozpoczął w SDKPiL już w roku 1905. Całe swoje życie poświęcił walce o sprawiedliwość społeczną oraz swemu miastu — Łodzi. Brał udział w walkach ulicznych i manifestacjach łódzkiego proletariatu. W 1914 r. został wcielony do armii carskiej, utrzymuje wówczas kontakty z SDPRR i uczestniczy w pracach rad żołnierskich oraz w walkach proletariatu w czasie Rewolucji Październikowej.

W roku 1918 wstępuje do KPP. Działa w Zw. Zawodowym Kolejarzy, jest jednym z organizatorów strajków na kolei w latach 1919—1921—1923. W czasie okupacji jest członkiem PPR i żołnierzem Gwardii Ludowej. Od pierwszych chwil po wyzwoleniu organizuje władzę ludową w Łodzi. (Reportaż o życiu i pracy Ludwika Sprucha zamieścimy w najbliższym „Panoramie”).

Spotkali się w salach belwederskich najlepsi spod wielkich pieców hutniczych i profesorskie wyższych uczelni, górnicy i rolnicy, renciści, którzy swym pracowitym życiem zaświadczyli o swoim oddaniu sprawie kraju i ludzi w mundurach

Ludowego Wojska Polskiego, księża i lekarze, nauczyciele i rzemieślnicy, prawnicy i sprzedawcy. Wśród nich — 34 robotników, 12 rolników, 19 przedstawicieli nauki i techniki.

Dziewiętnastu spośród nich odznaczonych zostało Orderem Budowniczych Polski Ludowej — najwyższym wyróżnieniem państwowym PRL.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Biura Politycznego i sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, przewodniczącym Rady Państwa Józefem Cyrankiewiczem i prezesem Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem.

Wśród odznaczonych Orderem Budowniczych Polski Ludowej są m. in. łodzianie: Ludwik Spruch — rencista, Stanisława Świderska — prądka

(Dalszy ciąg na str. 2)

Święto Odrodzenia w Łodzi

Uroczystość w Teatrze Wielkim

W przeddniu Lipcowego Święta odbył się w łódzkim Teatrze Wielkim uroczysty koncert zorganizowany przez Prezydium RN m. Łodzi i WRN oraz Prezydium Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów PZPR. Przybyli przedsta-

wiciele święta pracy, organizacji społecznych, PZPR, żołnierze.

Orkiestra PR i TV pod batutą Henryka Debicha gra hymn narodowy. Na półtoragodzinny koncert, w którym udział wzięli soliści Teatru Wielkiego oraz laureaci Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu złożyły się recytacje, piosenki i znane melodie operetkowe. Obecni byli gospodarze miasta i województwa: I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi i WRN — J. Lorens i Cz. Sadowski. Honorowymi gośćmi byli: dyrektor zaprzyjaźnionego z Łodzią fińskiego miasta Tampere — Pentti Halonen oraz członek zarządu miasta — Aimo Auvinen.

Relację ze zlotu młodzieży w Katowicach oraz przemówienie E. Gierka zamieszczamy na stronie 2



W dniu Święta Odrodzenia najlepsze życzenia składa swym Czytelnikom i Sympatykom „Dziennik Łódzki”

PO WSTAJĄCA OD NOWA

Można nam wszystko zarzucić. Wszystko, z wyjątkiem gnuśnej stabilizacji. Jako społeczeństwo jesteśmy w ciągłym ruchu, w ciągłym procesie przemian. Byłby w kłopotie ten, kto chciałby na podstawie obrazu naszego społeczeństwa sprzed lat trzydziestu kilku „rozpoznać” społeczeństwo dzisiejsze. Byłby w kłopotie i ten, kto chciałby na podstawie obrazu dzisiejszego „zobaczyć” nas za lat 30 w roku 2000.

W ciągu tych lat 60-ciu, za życia właściwie jednego pokolenia, zaszły, zachodzą i zajądą w strukturze społecznej zmiany na miarę pokoleń kilku, jeśli nie kilkunastu. Dziwimy się ludziom starym. Dziwimy się, że często trudno im zrozumieć dzisiejszy świat, świat ich dzieci, wnuków. Być może, niektórzy z nas

w roku 2000 będą przeżywać to samo. A jeśli nie to tylko dzięki temu, że nasze życie nie jest życiem bez zmian. Jesteśmy ich autorami i — zarazem odbiorcami.

W tygłiu społecznych przemian zniknęły całe klasy i warstwy społeczne, inne — zmieniły swą pozycję i rangę, uległa zburzeniu tradycyjna hierarchia wyzwoleń i wartości.

Niewielu, i coraz mniej spośród 32 milionów Polaków, z których połowa urodziła się i wychowała w latach władzy ludowej, pamięta ziemian, pamięta „burżujów”. Coraz trudniej znaleźć tych, którzy pamiętają ich, bo popamiętali na własnej skórze. Dla wielu z pamiętających, ciężkie, często tragiczne doświadczenia osobiste, w miarę upływu czasu zacierają się, łagodnieją, przesłaniają najważniejsze. I to zacieranie w pamięci naradza jest swolnym przypieczętowaniem zwycięstwa z lat 1944—1946. Czymś jakościowo ważniejszym nawet niż rozparcelowanie ponad 9 tys. majątków, znacjonalizowanie ponad 10 tys. przedsiębiorstw przemysłowych i 2232 handlowych. Ziemiaństwo — klasa nadająca ton i styl życia wielu innym warstwom, skupiająca w swych majątkach 27 proc. powierzchni całego państwa, uzależniająca 650 tys. pracujących w jej dołach ludzi — rządzących, ekonomów, komorników, ordynariuszy, przestała się po prostu liczyć — nawet w pamięci. Burżuazja — klasa najbogatsza, sprawująca bezpośrednią władzę nad setkami tysięcy robotników, wywierająca wpływ na inteligencję, drobnomieszczactwo i chłopów, także.

Niewielu, i coraz mniej spośród 32 milionów Polaków pamięta także klasę robotniczą, chłopską, inteligencję czy drobnomieszczactwo w ich historycznym, „przedwojennym” kształcie. Przynajmniej się już nie tylko do nazwy „prywatyzacja” — pod którą kryją się nierzadko przedstawiciele dawnego drobnomieszczactwa funkcjonujący w zasadzie na marginesie ekonomiki narodowej, ale i do nazwy chłop-robotnicy, chłop-społdzielcy, czy chłop-urzędnicy. Czasy, w których „zagroda chłopca była jego ojczyzną, jedynym oknem na świat”, a on sam był izolowany od wpływu kultury wyższej „pańskiej, inteligentkiej” — minęły bezpowrotnie. Nastąpiły i stałe następują zmiany stylu życia klasy chłopskiej tak wielkie, jak może w żadnej innej klasie społecznej — twierdzą socjologowie. Zmienił się także całkowicie nie tylko styl życia, ale i skład warstwy inteligencji. „Straciła ona swój dawny autorytet jako warstwa nadająca ton, ustalająca wzorce postępowania o znaczeniu ogólnonarodowym”. Nowa inteligencja — twierdzą badacze tego problemu, (m. in. prof. J. Wiatr) „formuje się w procesie awansu społecznego, zatracając dawny charakter elitarny”. A w wyniku dokonującej się rewolucji kulturalnej „dystans kulturalny między inteligencją, a klasą robotniczą i chłopstwem ulega radykalnej redukcji”.

Zmienił się również skład i styl życia klasy „z awansu”, klasy robotniczej, rządzącej, liczącej obecnie wraz z rodzinami kilkanaście milionów. W całości

tej klasy, przedwojenni robotnicy stanowili ok. 17 proc., reszta to w 2/3 byli chłopcy lub aktualni robotnicy-chłopcy. Zburzenie tradycyjnych barier awansu społecznego sprawiło, iż wpływ i odzew z tej klasy jest ogromny. Rodziny, w których trzy pokolenia z rzędu byłyby robotnicze, nie ma więcej niż 30 proc. Spośród ok. 200 tys. stanowisk kierowniczych w przemyśle i budownictwie ok. 67 proc. obsadzają byli robotnicy lub ich dzieci. Nasze społeczeństwo jest więc społeczeństwem powstającym od nowa, nie ukształtowanym a kształtującym się. Jego styl życia — to jest zespół potrzeb i sposobów ich zaspokajania, zmienia się niemal z dnia na dzień. Równocześnie czynniki „stylotwórcze” — a więc to co styl ten wyznacza: poziom życia, urbanizacja i industrializacja, wykształcenie, ruchliwość społeczna i przestrzenna, środki masowego komunikowania, nie są ograniczone do poszczególnych warstw, klas czy regionów — są powszechne. Z tej racji występuje więc — zdaniem badaczy — tendencja do ujednoczenia stylu życia różniących się poszczególnych klas i warstw, do zmniejszenia występujących pomiędzy nimi różnic. Nie znaczy to oczywiście, że różnicowanie te nie istnieją. Znaczący, że „idą” po innej linii nie związanej z klasowo-warstwowymi elementami struktury społecznej. Najczęściej „po linii” dochodów, wykształcenia, różnic związanych z życiem w mieście i na wsi. Upraszczając — bardziej liczy się to co masz w głowie, kieszonki, i gdzie mieszkasz, niż to czyś fizyczny czy umysłowy.

„Społeczeństwo polskie wystartuje w wiek XXI jako społeczeństwo dobrobytu, społeczeństwo ludzi wykształconych, społeczeństwo egalitarne, demokratyczne, różnicowane raczej w kategoriach zawodowych niż klasowych, społeczeństwo ludzi dążących do indywidualnego kształtowania swego losu, ale połączonych świadomością celów i zadań ogólnospołecznych, narodowych oraz świadomości

(Dalszy ciąg na str. 3)

Order dla prządki

— **M**o już jestem. Tylko niech pani nie robi ze mnie jakiejś gwiazdy czy bohaterki. Byłam prządką i jestem prządka. Tyle, że teraz młodszych uczę. Do Widzewskiej Manufaktury przyszedłam w 1936. Potem wojna. Meza na roboty wywieźli. A ślub braliśmy na dwa miesiące przed wojną. W 1945, jak tylko pierwsze cztery maszyny w zakładzie ustawił, to się do pracy zgłosiłam, i tak zostałam. Starych widzewiaków w najgorszym łoku na Piotrkowskiej poznałam. Rozparcelowali ich po całej Łodzi. I ja z kunitzerowskiego drzewniaka przeszedłam w nowe bloki, ale w tym samym miejscu pobudowane co tamte „wille”.

Siedzi przy mnie młoda, przystojna kobieta i o czym byśmy nie mówiły, wraca ciągle do pytania — dlaczego ona, czym zasłużyła na to najwyższe w PRL odznaczenie, na tę wizytę — 21 lipca 1971 roku — w Belwederze. Pamiętam, dwa lata temu, kiedy wybrali ją posłem, też podobnie szukała potwierdzenia własnej wartości. Zastanawiała się czy poselską rangę mają problemy ją obchodzące — kolejki w sklepach, beczkowitz dowożące wodę na Zatorze, ciasne mieszkania.

— Poszłam kiedyś na spotkanie w szkole. Dzieciaki o czy na mnie wybałuszły i mówią — to taki poseł? pytają — a jaka ma być? — Gruby, z brzuchem i bryczką wożony — odpalił najśmielszy. Pewno, przygotował nauczyciel pytania, ale czy da się skrapować dziecięcą ciekawość? Jak się rozgadały, to po dwu godzinach wyszłam z obiektem zorganizowania wycieczki do Sejmu. No i pojechałam.

Stanisława Świdzka jeszcze dziś uśmiecha się na to wspomnienie dziecięcej szczerości. — Sama pani widzi jaki ze mnie działacz — mówię nie bez kobiecego kokietery. To prawda, nie

Kochana, wierzyć mi się nie chce. Zawiadomili, a jakie. Przypomnieli, żeby ciemną suknię włożyła, włosy przyczesać. Ale takie odznaczenie? i prządka z Widzewa? — Marcinku — rąj herbatę i idziesz spać. — Żadne daj — nie więcej nie dostaniesz. A teraz do łazienki. Szybciutko, no przecież już umiesz chodzić.

Widzi pani, córka mi wnuki podrzuciła. Przywiozła z tego swojego Śląska, a sama musiała wyjechać na kurs. — Małgosiu, nie wiem gdzie ten koc. A gdzie ty dziecko chcesz się opalać, przed blokiem?

— Ależ nie nie szkodzi — mały zawsze śpi przed południem, obiad mam prawie gotowy. Niech pani siada, zaraz wracam i porozmawiamy. Tak, mąż też Stanisław. I starsza córka Stanisława. Nie podoba jej się to imię, ale co robić. Podczas okupacji takiego jak chcieliśmy, dać nie pozwolili. To chrzestni mówią — co tu wymyślać, ty Stasia, on Stanisław, niech już cała rodzina będzie jednaka.

zawsze mówi tak jak się komusь wydaje, że trzeba, ale zawsze tak jak myślę. Jak myślą w średnioprzednej, w przepelnionym tramwaju. To prawda, że do partii wstąpiła dopiero w 1962, ale wtedy była już pewna swego wyboru i swego czasu — do końca. A może przede wszystkim czasu, bo papierkowi działacze nie cieszą się jej sympatią. Nie raz i nie dwa wygarnęła komu trzeba i co trzeba. I nie raz nie dwa usłyszała za plecami — wredna babo, popamiętasz. Pamięta — na swój sposób. Chodzi, nęka, dzwoni, przypomina. Legitymacja poselska oczy wykluwa. Dyrektorze, co to za porządki. Ludziom na głowę woda się leje, kartofle w piwnicy w gnoju pływają. Człowieka z trojgiem dzieci z mieszkania wyrzucacie, bo je 6 lat temu nieprawnie zajęli. A właśnie, dajcie to mieszkanie ludziom samotnym. Władza za paragrafem nie zawsze sprawiedliwość biega.

Mówią na nią poseł antydyrektorski. — To nieprawda — niech mi pani wierzy — przecza gwałtownie. Nie o stanowiska mi chodzi, a o ludzi. Jak dobrze pamięta, to może być nawet minister i z tego słowa nie powiem. A jak źle, to wszystko jedno czy dyrektorem czy sprzątaczką. Kiedyś na posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłu Lekkiego miałam referat o problemach warunków pracy. Do lustracji wybrałam sobie zakłady, o których wiem, że ludziom ciężko tam jak nigdzie. Popatrzyłam, pogadałam i proszę bhp-owca o informację. To tak mi napisał, że za głowę się złapałam. Żadnych problemów, raj na ziemi. I jak tu z takimi nie walczyć. Lubimy sobie ponarzekać — to źle, tamto niedobrze. A kto winien? Ludzie. Sami sobie robią na złość. Prządka narzeka, że według klepski, wody pełno w kielbasiku, a masarz, że tkaniny do niczego. Gdzie tu logika. I jedno i drugie wykonał widać zły robotnik. To nieprawda, że wszystkiemu winne złe maszyny, brak pieniędzy na inwestycje i te wszystkie

trudności obiektywne. Na te kłopoty już mamy mocnych. Ale ludzi, którzy przez 20 lat przyzwyczaili się do takiej, a nie innej pracy trudno przestawić na inny tor z dnia na dzień. Swoje racje też mają — prawda. Gdyby im uczciwie powiedziano — jedźcie suchy chleb, bo potrzebuje tego Ojczyzna, to by jedli. A jak im się mówiło — pracujcie, pracujcie, a efektów tej pracy nie widzicie, to jak mieli myśleć. Patrzę na Panią Posel, na słoneczne mieszkanie w którym i lodówka i telewizor i kanarek i oparte czołowe (też młodsze) — Ełbiuś co to na V roku germanistyk? Tępy w języku niemieckim i usługę podpytać — co ma dla siebie z tych tłumaczeń, zaszczytów, splendorów. — Dla siebie — gospoślni trochę się dźwiga, a trochę obraża. — A co pani myśli — samochodami nie jedzie, w kolejkach stoi, spod lady nie nie żąda. To wszystko co tu pani widzi, to na raty albo z pożyczki. Samochodu nie kupię. Obie córki wykształciłam — to cały mój majątek. A poselskie diety — no przecież do Sejmu trzeba inaczej się ubrać niż do maszyny i w ogóle rodzą się człowiekowi wydatki specjalne. Ciągłe w rozjazdach. W domu radzą sobie jak potrafią. Wracam — nocami opiorę, posprzątam i jakoś to idzie. Mąż na początku pytał — gdzie cię nosi, musisz, każą ci? Tłumaczyłam — nie mamy matych dzieci. Ktoś musi zająć się społeczną pracą. Kto, jeśli nie tacy jak my. Pyta pani czy postawił łatwiej żyć? Proszę o cenić. Wracam z posiedzenia Sejmu. Już tam coś się działo. To jeden się wyminął, to drugi, ale ja nie nie wiem. A tu komunikat o podwyżce cen. Już w pociągu nie bardzo było miło legitymację poselską wyciągać. Przychodzę do zakładu, kobiety kolem mnie obstąpiły — jak rzadziej, jak ci wstąpił przytożymy, to sobie przypomnisz skąd jesteś. Mówię — proszę bardzo, ale od tego mięso nie staje. I takie są też poselskie rozmowy...

— Niech pani napisze, że jestem taka sama kobieta, taka sama robotnica jak inne, tyle że wzięłam na siebie trochę społecznych obowiązków. W Sejmie, w radzie narodowej, w egzekutywie Komitetu Łódzkiego i w zakładzie. Od 1958 jestem przewodniczącą oddziałowej rady robotniczej. A nasz oddział — 1600 pracowników. Acha, jeszcze w Komitecie Obrońców Pokoju. I Plenum Komitetu Dzielnicowego. Dużo tego. Czy to dobrze? Myślę, że nie. Nie ma człowieka, który mógłby podać tyłu funkcjom i obowiązkom. Jak się jedno robi dobrze, to na drugie już nie ma czasu. Nie o siebie mi chodzi. Teraz, z tego kończącego się urlopu, wygospodaruję może ze dwa dni, to pojedziemy z mężem do Warszawy. Na wczasach jeszcze nigdy nie byłam. Co mam innym odbierać. A z tym odznaczeniem to z głowy mi nie chce wyjść. Może należy się komu innemu. Może takiemu co na rentę już idzie. A przede mną jeszcze 8 lat pracy. Dlaczego ja?

Notowała: IWONA ŚLEDZIŃSKA



23 Czerwiec NA CAŁEJ SZEROKOŚCI BIAŁORUSKIEGO FRONTU, LICZĄCEGO 600 KM, RUSZYŁA POTĘŻNA OFENSywa ARMIJ Czerwonej i wojska polskiego, która zdecydowała miała o wyzwoleniu polski. W Moskwie tymczasem odbywały się dyskusje, scierały się koncepcje, wyjaśniano sobie różne sprawy. Począwszy od tego, jaka siła stanowią komunisty, a skonczywszy na tym, jaki będzie kształt przyszłych reform społecznych, ludzi z kraju, którzy przybyli do stolicy Związku Radzieckiego, 16 maja 1944 r. prowadzili mnóstwo rozmów, używali wiele przyrzeczeń. A NADE WSZYSTKO — Gwarancje poparcia polityki krajowej Rady Narodowej.

TYMCZASEM ROZMOWY ROZPOCZĘTE WCZESNIEJ PRZEZ RZĄD RADZIECKI z RZĄDEM LONDYŃSKIM STANĘŁ NA MARTWYM PUNKCIE. DELEGAT TEGO RZĄDU — STANISŁAW MIKOŁAJCZYK USIŁOWAŁ UZYSKAĆ GWARANCJE OD RZĄDOW ANGLII I STANÓW ZJEDNOCZONYCH DOTYCZĄCE POPARCIA JEGO KONCEPCJI POLITYCZNEJ NA PRZYSZŁE ROZMOWY z ZSRR.

O ojczyznę, o granicę,

Zajęci swoimi sprawami — lądowaniem wojsk alianckich w Normandii — ani Angliey, ani Amerykanie nie kwapili się do pertraktacji z Mikołajczykiem. Wiosną 1944 r. zrodziła się nawet groźba ostatecznego zamknięcia przed rządem londyńskim drzwi do dalszych rokowań. Dostrzegłszy tę ewentualność, postanowiono wznowić rozmowy. Rozpoczęły się one 5 czerwca w Waszyngtonie.

Roosevelt nie omlęszkał zakomunikować Mikołajczykowski, iż z korespondencji z premierem ZSRR wynika, że Związek Radziecki proponuje poszerzenie granic Polski na zachód do Odry i Szczecina. Mikołajczyk oczywiście był temu stanowczo przeciwny. Stwierdził, że Polska ma przykre doświadczenia historyczne i wie, że narody amerykański i angielski szybko zapomną o tym, kim są Niemcy w II wojnie światowej i zaczęła im współczuć, a wtedy Polacy będą pozbawieni pomocy od tych partnerów.

Roosevelt doradził jednak swemu rozmówcy rozsądek i ducha zrozumienia dla propozycji radzieckich, po czym w dniu 19 czerwca wysłał do Moskwy depeszę, w której proponował, by premier ZSRR przyjął Mikołajczyka. Nim Roosevelt doczekał się odpowiedzi na swój list, w dniu 20 czerwca, w mieszkaniu prof. Grabskiego w Londynie doszło do spotkania ambasadora Lebediewa z premierem rządu londyńskiego. Mikołajczyk w trakcie rozmowy zakomunikował, że nie godzi się na żadną rewizję granic, może dyskutować tylko o sprawach ewentualnej współpracy Armii Krajowej z Armią Czerwoną.

W tym samym mniej więcej czasie, 22 czerwca delegacja Krajowej Rady Narodowej powróciwszy ze spotkania z polskimi komunistami w ZSRR, ze Związkiem Patriotów Polskich, z żołnierzami i obywatelami polskimi w ZSRR przyjęła została przez przedstawicieli rządu radzieckiego. W rozmowie, w której nikt przed nikim niczego nie ukrywał, strona radziecka poparła koncepcje KRN w sprawie utworzenia rządu przez siły krajowe, ale nie wykluczyła możliwości włączenia do nich niektórych polityków z rządu londyńskiego, co zresztą nie stało w sprzeczności z programem KRN.

Następnego dnia 23 czerwca, Lebediew, otrzymawszy nowe instrukcje wznowił rozmowy z Mikołajczykiem. Wysunął jednak trzy elementarne warunki: uznanie linii Curzona jako ostatecznej granicy; odwołanie oszczerstw pod adresem ZSRR w sprawie Katedry; reorganizację rządu i usunięcie prezydenta Raczkiewicza, generałów Sosnkowskiego i Kukieła oraz ministra Kota. Mikołajczyk kategorię odmówił dyskusji nad tymi warunkami. W takiej sytuacji premier ZSRR w liście do Roosevelta odrzucił propozycje przyjęcia Mikołajczyka w Moskwie.

Tymczasem przebywająca w Moskwie delegacja KRN czyniła wiele wysiłków, aby wyjaśnić do końca swoje stanowisko w sprawach kraju, swoją

pozycję w społeczeństwie oraz by po konsultacjach ze wszystkimi postępowymi siłami, również w kraju, jak i za granicą stworzyć określony kształt przyszłej ojczyzny. Wysiłki były tym trudniejsze, iż istniały spore rozbieżności w samym podejściu do spraw reform społecznych na wyzwalanych obszarach Polski. Na przykład ludzie z kraju przejawiali znacznie większy radykalizm, niż przedstawiciele Związku Patriotów Polskich. Wynikało to przede wszystkim z tego iż ZPP nie miał dokładnych danych o pozycji i autorytecie komunistów w kraju.

Delegacja KRN odroczyła rozmów z licznymi środowiskami Polaków w ZSRR, a także z przedstawicielami rządu radzieckiego czyniła starania aby spotkać się z ambasadorami Anglii i Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Doszło do nich w końcu czerwca. Polacy poinformowali ambasadorów o sytuacji w kraju. Największą troską dyplomatów zachodnich było uzyskanie odpowiedzi na pytanie czy w Polsce może powstać rząd, a jeśli tak, to kiedy...

6 lipca spoza frontu przyjeżdża do Moskwy następna delegacja z kraju, na czele której stoi gen. Michał Rola-Zymlerski. General — głównodowodzący Armią Ludową — przywiózł z sobą szerokie pełnomocnictwa dotyczące rozmów nad utworzeniem rządu. 15 lipca na Kremlu rozpoczął się nowy cykl spotkań, w czasie których Rola-Zymlerski poinformował o sytuacji politycznej w kraju, przedłożył projekt rozbudowy armii polskiej w ZSRR oraz jej zjednoczenia z Armią Ludową, uzasadnił i zażądał uznania prawa Polski do granic na Odrze i Nysie Łużyckiej wraz ze Szczecinem i Świnoujściem.

Te koncepcje spotkały się z

pozytywnym przyjęciem zarówno środowisk polskich w ZSRR jak i rządu radzieckiego. Poparto także koncepcję powołania komitetu wyzwolenia narodowego. Gdy następnego dnia delegacja KRN i przydzium ZPP przyjeżdża do Moskwy, Polaków do szybkiej realizacji uzgodnionych postanowień.

18 lipca delegacja KRN i przydzium ZPP postanowili utworzyć rząd tymczasowy. W ciągu najbliższych trzech dni koncepcja ta ulegała różnym zmianom. Wiele padało propozycji, które w następstwie dyskusji były wycyfrowane, a 22 września 21 lipca utworzony został Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, jako „legalna” tymczasowa władza wykonawcza dla kierowania walką wyzwoleniczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej.

Przewodniczącym PKWN został Edward Osóbka-Morawski, jego zastępcami byli: Wanda Wasilewska i Andrzej Witos. Powołano do życia także organ informacyjny PKWN pod nazwą: Rzeczpospolita. W dniu 22 lipca Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego opublikował w wyzwoleńskim Chemie swój manifest, który w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej stanowił reasumpcję założeń politycznych Polskiej Partii Robotniczej.

27 lipca delegacja KRN powróciła do kraju, by podjąć wielkie dzieło Manifestu. Dzieło nielatte. Albowiem 22 lipca dokonał się akt pierwszy historii Polski Ludowej. Przed nimi były długie miesiące walki o realizację tego wszystkiego, o czym mówiły słowa Manifestu, walki o odbudowanie polskiej państwowości, o sprawiedliwe granice, o rząd, który miał powstać, o ojczyznę, która ciągle jeszcze znajdowała się pod okupacją hitlerowską.

o rząd

(Dokończenie ze str. 1)
mością więzi internacjonalistycznych. Ta wizja przedstawiona w referacie prof. J. Szczepańskiego, A. Sielnickiego, J. Strzelskiego na sesji komitetu PAN „Polska 2000”, dotyczącej perspektywicznego modelu konsumpcji, wydaje się również pociągająca, co odległa.

A właściwie — dlaczego? Dlaczego nie mamy być społeczeństwem sytem, a jednocześnie myślącym i zintegrowanym? I to wcześniej, niż za trzydzieści lat... Jesteśmy na razie — jak to określił na tejże sesji prof. A. Rajkiewicz, w „fazie żywieniowej”, w której problemem jest jeszcze sprawa wyżywienia, sytości, ale zarazem — u progu epoki konsumpcji masowej, obfitującej w dobra wszelkiego typu. Jesteśmy na razie społeczeństwem uczących się i — w wielu wypadkach niedouczonych, ale już za cztery lata 90 proc. absolwentów szkół podstawowych ma uczyć się dalej, a za lat 30 osób z wyższym wykształceniem ma być już pięć razy więcej niż obecnie — dwa miliony. Jesteśmy na razie społeczeństwem zróżnicowanym w

różny sposób — od zależnych od branży — różnic w poziomie zarobków i wypracowania, do różnic w świadomościach społecznych związanych z etatem „fizyczny — umysłowy”, ale stan ten będzie stopniowo ulegać zmianie. Świadczą o tym zapowiedziane na VIII Plenum KC i kontynuowane — sądząc po przebiegu X Plenum KC, preferencje dla przemysłowych konsumpcyjnych — w tym dla lekkiego. Świadczą o tym sprawozdania z dyskusji zespołów problemowych powołanych na tymże plenum. W zespole I „między innymi wysunięto po-

stulat regulowania różnic między uprawieniami robotników i pracowników umysłowych”. Jesteśmy na razie społeczeństwem, w którym wielu rodzinom żyje się jeszcze ciężko, ale świadomość tego faktu stała się dla nowego kierownictwa podstawą opracowywania programu wzrostu stopy życiowej. Mieścił się w nim będzie — sądząc z materiałów X Plenum KC, zarówno plan wzrostu zarobków realnych, czy budownictwa mieszkaniowego, jak i program skracania czasu pracy przynajmniej dla niektórych kategorii pracowników, czy obni-

żenia wieku emerytalnego dla niektórych środowisk. Wszystkie te przesłanki urealnialiśmy optymistyczną wizję naszego społeczeństwa. By stały się faktem, musi jak się wydaje do skonalnej funkcjonować baza ekonomiczna, to znaczy każde przedsiębiorstwo i każda instytucja. Obecnie jesteśmy świadkami tego doskonałości. Sukces zależeć będzie od tego, czy każdy kto powinien, potrafi przełamać złe nawyki i stare schematy działania.

I. DRYLL



Dzisiejsze imprezy artystyczno-rozrywkowe i sportowe

◆ Park im. A. Mickiewicza na Julianowie, w godz. 16-18 występy chóru i orkiestry MPK oraz zespołu cygańskiego „Czarne Perły”.

Z okazji Święta Lipcowego

Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych łodzian

Z okazji Święta Lipcowego wczoraj w Prez. RN m. Łodzi odbyła się uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych mieszkańców naszego miasta.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Stanisław Dąbrowski i Stanisław Wasiński.

na Smietanko, Andrzej Walczak; Złote Krzyże Zasługi: Janina Ładnowska, Teresa Kmiecńska-Kaczmarek, Halina Zawłaska;

Cz. Przybylski, R. Siwiński, J. Sliwkowski, B. Duniec, I. Kasprzak, T. Rogowski, E. Mec, H. Gibel.

Również wczoraj w Prezydium DRN Śródmieście wręczono wysokie odznaczenia państwowe mieszkańcom tej dzielnicy.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Józef Sieczkowski i Wacław Ulewicz.

Złote Krzyże Zasługi: Kazimierz Blaszczyk, Zdzisław Domański, Stanisław Kamocka, Adam Kotliński, Zofia Kotowska, Jerzy Kwiatkowski, Czesław Laurman, Zenon Marciniak.

Kto chce zostać pilotem wycieczek zagranicznych

Na zlecenie GKKFT już niedługo rozpocznie się czwarty z kolei turnus szkolenia pilotów - kierowników wycieczek zagranicznych.

97 zasłużonych dla miasta mieszkańców otrzymało Odznaki Honorowe m. Łodzi: J. Andrzejczak, S. Babinski, T. Baran, J. Baraniec, S. Bet, J. Bialik, L. Bielicki, Z. Blaszczyk, J. Beta, A. Bielak, T. Bratowski, K. Chmielewski, T. Chmielewski, J. Chlebowski, J. E. Chojecki, J. Czerwada, H. Dutkiewicz, H. Denys, T. Dobrzyński, S. Dominiak, S. Filipiak, Z. Garda, H. Gibek, T. Galiński, J. Gładziński, Z. Grzelak, J. Grzelak, J. Gintowt, H. Gielec, J. Gładziński, W. M. Grabski, J. Jabłoński, J. Janiszewski, A. Józwiak, E. Jurek, J. Kasprzak, S. Kaszynski, K. Kot, J. Klar, J. Z. Katarasinski, H. Kiszka, S. Król, M. Krzeminski, M. Klajber, F. Kowalski, K. Lenart, S. Lecki, J. Luskiewicz, E. E. Matuszko, H. Maszewski, E. Mazutowski, W. Matytkiewicz, Z. S. Miller, E. Mikołajczyk, E. Orzechowski, B. Pawlak, Z. Pawlak, R. Paczynski, A. Pach-niewski, J. Rechiniski, S. Rok-sela, A. Rowińska-Funkiewicz, E. Rojek, K. Sielski, M. Siciński, J. K. Sibiorek, S. Swierczynski, J. Swiniarski, I. Stachena, B. Stefaniuk, J. Skoszkiewicz, M. Sobieszczanski, H. Smiechowicz, R. Szafranski, J. Szymański, J. Szumski, A. Tekieli, L. Turajczyk, W. Witczak, S. Wardynski, B. Westfal, D. Wielki, B. Wasilewski, W. Wieżak, S. Ziopa-pa, F. Zborowski, W. Zurek, W. Bogucki, R. Paździejewski.

Szorty dla wszystkich

Domy mody LPKK wpadły na dobry pomysł - szyjąc szorty z różnych tkanin, tek-sasu, elanobawełny, welwetu i skąju w tzw. systemie półwymiarowym.



Przejęcia podziemne pod ul. Narutowicza. Trwają prace nad przebudową okolic skrzyżowania ulic Traugutta i Narutowicza.

Dodatkowe tramwaje i autobusy

Dzisiaj, celem zapewnienia łodzianom dojazdów na liczne imprezy, MPK zwiększa usługi komunikacyjne.

giewnik, a także z ul. Warszawskiej do Arturówka i z Chojen do Młynka i Stawów Jana.

Mamka dla... tygrysiątka pilnie poszukiwana

Przed trzema dniami przyszło na świat w łódzkiej ZOO tygrysiątka. Matka-tygrysiąca syberyjska - nie chce karmić malenstwa.

Tygrysiątka jest pierwszym dzieckiem samicy tygrysa syberyjskiego, która w naszym ZOO żyje od niedawna.

Odwołane pociągi

W związku z robotami kolejowymi na szlaku Teklinów - Radomsko, od dnia 21 bm. do odwołania w dni robocze przestają kursować niektóre pociągi pasażerskie: relacji Radomsko - Częstochowa, odjeżdżająco z Radomska o godz. 10.23.

Głiwice, odjeżdżający z Piotrkowa o godz. 11.46. Kursować nie będzie na odcinku Piotrków - Częstochowa. Relacji Częstochowa - Kozłuszki, odjeżdżająco z Częstochowy o godz. 18.10 kursować nie będzie na odcinku Kursować nie będzie na odcinku Relacji Łódź Fabryczna - Piotrków, Relacji Łódź Fabryczna - Głiwice, odjeżdżająco z Łodzi Fabrycznej o godz. 11.25 kursować nie będzie na odcinku Częstochowa - Łazy.

NTU odpowiada

CHOROBA ZAKAZNA W.D.: Czy każda choroba zakaźna leczona w szpitalu i wymagająca izolacji jest podstawą do placenia pracownikowi zwiększonego zasiłku chorobowego?

każdej podobnie jak gruźlicy podczas pobytu w zamkniętym zakładzie leczniczym pracownicy otrzymują zwiększony zasiłek. Samotni w wysokości 35 proc., a mający na utrzymaniu 70 proc.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 03 Straż Pożarna 08, 666-41, 595-55, 499-30, 257-77

TEATRY

WIELKI - nieczynny POWSZECHNY - godz. 18.15 „Szczęście Frania”

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) - nieczynne ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) - nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9-20 (kasa czynna do godz. 19)

KINA

BALTYK - „Kobieta kot” od lat 18 (jap.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

CO? GDZIE? KIEDY?

WŁÓKNIARZ - „Szerokość geograficzna zero” od lat 11 (jap.) godz. 15, 17, 30, 20

ŁĄCZNOŚĆ - nieczynne MŁODA GWARDIA - „Millon za Laure” od lat 14 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

Skłodowskiej 15 - dzielnica Górna, z dzielnicy Bałuty: poradnie „K” Bydgoska, Snyceńska, Z. Pacanowskiej i Libelta.

Szanowna Redakcjo!

Serdecznie dziękujemy organizatorom kolonii letnich w Poddebiu za wspaniały wypoczynek. Jest nam tu bardzo dobrze. Pogoda mały ładna, często chodzimy na plażę i kąpiemy się. Nad naszymi bezpieczeństwem czuwają dwaj ratownicy. Wyżywienie jest dobre. Mieszkańcy w dobrze wyposażonych domkach campingowych. Kierownictwo chce umilić nam czas, udostępniło nam wiele gier, sprzęt sportowy oraz książki z biblioteki kolonijnej. Organizuje się tu wiele imprez sportowych, ognisk

i wieczorków tanecznych. Pomoc lekarską mamy zabezpieczoną przez miłe panie: panią doktor i panią higienistkę. Na naszej kolonii jest 15 grup. Pozdrawiamy całą redakcję oraz wszystkich Czytelników Zarząd Samorządu: przewod. B. Oiczek, z-ca - E. Laszkowska, sekretarz - G. Nowak

dzieci typowanych przez Przychodnię Przeciwdrożdżyczą, przesyłają pozdrowienia dla rodziców, organizatorów i redakcji „Dziennika Łódzkiego”. Mamą piękną pogodę, miłe i wesoło spędzamy czas. Wyżywienie bardzo dobre. Byliśmy na wielu wycieczkach, między innymi w Gdańsku, Gdyni i Oliwie. Płynęliśmy statkiem po Bałtyku.

Samorząd Kolonii: Maria Kubacka, Włodzisław Czar, Anna Wozniak, Dariusz Nyga

PRZETARG

Robotnicza Spółdzielnia Mieszaniowa „Lokator” w Łodzi, ul. Roosevelta 9 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż do rozbiórki budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych położonych w Łodzi przy ul. Wici 35. Nabywca obowiązany jest własnymi środkami rozebrać budynek i usunąć z placu budowy odzyskany materiał. Do rozbiórki należy przystąpić po zawarciu umowy i uzyskaniu pozwolenia na rozbiórkę z WBUA Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Łódź - Bałuty. Termin składania ofert w zalokowanych kopertach do dnia 24. VIII br. Otwarcie kopert przetargowych nastąpi w dniu 25 sierpnia 1971 r., o godz. 13 w lokalu spółdzielni przy al. Kosciuszki 117. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz osoby prywatne. Zastrzegę się prawo wyboru oferentów bez podania przyczyn. Pragnący brać udział w przetargu winni zgłosić się do kasy spółdzielni przy ul. Roosevelta 9 (parter), najpóźniej w przeddzień przetargu celem wpłacenia wadium w wysokości 1.000 zł od każdej nieruchomości.

Spółdzielnia Inwaldów „Dzielnarz” w Pabianicach ul. Konstanyńska nr 7 ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu marki „Lublin” typ M-51 hr silnika TO6-0751 nr podwozia 15958. Przetarg odbędzie się w dniu 5 VIII, 1971 r. o godz. 11. Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi odbędzie się w dniu 12. VIII, 1971 r. o godz. 11. Cena wywoławcza samochodu wynosi 21.000 zł. Do przetargu mogą przystąpić jednostki gospodarki uspołecznionej i osoby prywatne, posiadające zaświadczenie z Wojewódzkiego Wydziału Komunikacji o prawie zarejestrowania tego typu pojazdu. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy spółdzielni, w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać w zakładzie spółdzielni przy ul. Hanki Sawickiej nr 16. Spółdzielnia zastrzega sobie odstąpienie od przetargu bez podania przyczyn.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY - tynkaczy, operatorów sprzętu ciężkiego, betoniarzy, ślusarzy - spawaczy, robotników niewykwalifikowanych z terenu Łodzi zatrudnił natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, Łódź, al. Kosciuszki 101, tel. 671-07. Praca na terenie Łodzi. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie, z możliwością uzyskania do 30 proc. premii. 4872/k

Z PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem ekonomicznym na stanowiskach specjalistów d.s. inwestycji zatrudni Bank Rolny Oddział Wojewódzki w Łodzi, ul. Piotrkowska 57. Warunki pracy i płacy do omówienia.

ST. KSIĘGOWEGO o wysokich kwalifikacjach zawodowych z wykształceniem wyższym lub średnim, TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZY-OSTRZARZY do narzędziowni, gł. mechanika i na produkcji, TŁOCZARZY na prasę oraz ROBOTNIKÓW gospodarczych przyjmie natychmiast Łódzka Fabryka Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w godz. 7-15.

INŻYNIERÓW mechaników (pożądana praktyka w zakładzie metalowym) oraz TECHNIKÓW mechaników z co najmniej 5-letnim stażem w zakładzie metalowym na stanowiska st. technologów i st. konstruktorów, INŻYNIERA CHEMIKA z praktyką w zakresie obróbki galwanicznej i chemicznej na stanowisko kierownika sekcji chemicznej, INŻYNIERA MECHANIKA z praktyką w zakresie konstrukcji pomocy warsztatowych na stanowisko kierownika sekcji - zatrudni zaraz w biurze głównego technologa kandydatów z terenu Łodzi - Fabryka Osprzętu Samochodowego „POLMO”, Łódź, ul. Przybyszewskiego 99. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w godzinach 7-14, Łódź, ul. Przybyszewskiego 99.

PRACOWNIKÓW do prac naukowo-badawczych i rozwojowych w dziedzinie maszyn przepływowych, w szczególności turbin parowych - zatrudni Zakład Doświadczalny Instytutu Maszyn Przepływowych Politechniki Łódzkiej. Podania z życiorysem i szczegółowym przedstawieniem kwalifikacji kierować do dyrekcji IMP, Łódź, ul. Gdańska 155, telefon 613-83. 4911-k

PRACOWNIKA z wyższym wykształceniem ekonomicznym oraz praktyką i znajomością zagadnień cen i kosztów na stanowisko st. inspektora oraz OFICERA POZARNICTWA na stanowisko starszego inspektora ochrony p.o.p. - zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych i Materiałów Biurowych w Łodzi, ul. Więckowskiego 33.

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, STOLARZA, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, TAPICERA, PALACZA C.O., SPAWACZY, OPERATORÓW c.m.b. oraz POMOCE KUCHENNE na kolonie letnie w Cierpicach - zatrudni natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36.

KIEROWNIKA Wydziału Usług Chłodniczych z wykształceniem wyższym - chemia spożywcza i 4 lata praktyki, ELEKTROMECHANIKÓW z III gr. bhp bez ogr. SPAWACZY, ŚLUSARZY, HYDRAULIKA - zatrudni natychmiast Wojewódzkie Zakłady Chłodnicze w Łodzi, ul. Traktorowa 170. Warunki pracy i płacy do omówienia. Osobie zgłoszenia kandydatów z opiniami z poprzednich miejsc pracy przyjmują codziennie sekcja spraw osobowych w godz. 8-15.

3 DZIEWIARZY z własnymi maszynami o podziale 8, 9, 10, 8 DZIEWIARZY z własnymi maszynami rękawiczkami oraz 26 szwacek z maszynami owerlok 3-nitkowy - zatrudni Spółdzielnia Pracy Dzielniczo-Pończoszcza „Renoma” w Łodzi, ul. Piotrkowska 133, tel. 602-37. Kandydaci muszą posiadać skierowanie do pracy z Wydziału Zatrudnienia Prez. RN m. Łódź.

MURARZY, ŚLUSARZY remontowych, ŚLUSARZY-hydraulicznych, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych na wydziale produkcyjne oraz WARTOWNIKÓW do straży przemysłowej przyjmą Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego. Zgłoszenia przyjmują Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego w Łodzi, ul. Ogrodowa 17.

ZAPISY ZASADNICZE SZKOŁY BUDOWLANE DLA PRACUJĄCYCH ŁÓDZKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA W ŁODZI przyjmują ZAPISY UCZNIÓW NA ROK SZKOLNY 1971-72 ZSB nr 1, Łódź, ul. Przędzalniana 66 przyjmuje zapisy na kierunki: a) budowlane (2-letnie) - betoniarz-zbrojarz - posadzkarz - malarz-sztukator b) mechaniczne (3-letnie) - monter izolacji budowlanych ZSB nr 2, Łódź, ul. Siemiradzkiego 4-8 przyjmuje zapisy na kierunki: a) budowlane (2-letnie) - murarz - cieśla - monter konstrukcji żelbetonowych - monter wewnętrznych instalacji budowlanych - monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych b) mechaniczne (3-letnie) - elektromonter - mechanik maszyn budowlanych - stolarz

OGŁOSZENIA DROBNE

- Dr Jadwiga ANFORO-WICZ weneryczne, skórne 16.30-19, Próchnika 8 TELEWIZOR turystyczny sprzedam. Tel. 474-55
- Dr ZIOMKOWSKI - skórne weneryczne 16-19, Piotrkowska 59 prócz sobót 12705 g
- DOMEK jednorodzinny z ogrodem na Sikawie - sprzedam. Tel. 831-39, godz. 16-18 12486 g
- DZIAŁKI budowlane oraz dom murywany, własnościowy z ogrodem tanio sprzedam. Włoczek, Zgierz, Bazylijska 1
- DOMEK jednorodzinny, garaż, c.o., ogród owocowy - sprzedam. Mieszkanie na zamianę. Dedy, ul. Kobzowa 4, dojazd autobusem 52, 68
- LORNETKĘ, lunetę - kupię. 257-57 12316 g
- OWCZARKA nizinnego - szczeniaka, kupię. Oferty „12633” Prasa, Piotrkowska 96
- OPONY 520x10 - kupię. Tel. 325-86, godz. 9-15
- KAMERĘ fotograficzną, projektor - kupię. Tel. 256-67 12487 g
- DYWAN - strzyżony, nowoczesny 3x4 - sprzedam Bratysławska 17-15
- 5-TYGODNIOWE szczeniaki bernardyni sprzedam. Krucza 3-13 388-04 12891 g
- TELEWIZOR turystyczny sprzedam. Tel. 474-55
- KAROSERIE „Fiat 125 P” uszkodzoną sprzedam. Oferty „12631” Prasa, Piotrkowska 96
- „SYRENE” i boksera - sprzedam. Traktorowa 117 12625 g
- SAMOCHÓD „P-70” - sprzedam. Silnik po remoncie. Oglądać: Piwna 5, m. 1, godz. 19-20
- MOTORÓWKĘ z silnikiem sprzedam. Torfowa 24 (koniec ul. Franciszka) 12480 g
- „SYRENE 104” prod. 1971 - sprzedam. Telefon greszczoski 619-47, godz. 10-18
- SAMOCHÓD ciężarowy „Gaz-69” podwyższony, przedłużony - sprzedam. Łódź, Gdańska 14, Praska, tel. 350-16
- MOTOCYKL „M-72” tanio sprzedam. Tel. 235-13
- „FIAT 600” po remoncie - sprzedam. Kilińskiego 246 12307 g
- „MOSKOWICZA 412” nowego sprzedam. Oferty „12682” Prasa, Piotrkowska 96
- POSZUKUJE pani, która przyjmie na dietetyczne obiady dwie dorosłe osoby. Warunki dobre. Tel. 388-04 12891 g

Pan Benjamin, dentysta i... Samochodowy ambaras

(Korespondencja własna z Londynu) „Times” przyniósł informację o perypetiach trzyosobowej rodziny państwa Benjamin, która straciła 900 dolarów, bo wtem spóźnił się samolot odlatujący z Londynu do Indii. Pan Benjamin zrobił wszystko, aby do takiej ewentualności nie dopuścić: ubezpieczył się przed spóźnieniem, zamówił nawet miejsce na parking obok lotniska. Wszystko okazało się bezskuteczne, ponieważ nie uwzględnili korków samochodowych. W rezultacie 4-letnie oszczędności państwa Benjamin zostały stracone!

W historii, a można ich cytować wiele, znakomicie ilustruje sytuację ruchu miejskiego w Londynie i w innych milionowych aglomeracjach, gdzie rozwój motoryzacji spowodował, że samochód staje się po prostu zawałdą. W godzinach szczytowego ruchu rano i po południu, przejazd przez Londyn, bez względu na dzielnicę, staje się zwykłą udręką. Przeciętne szybkości wyrażają się wówczas jednocyfrowymi liczbami. Są takie godziny, gdy w Londynie setki tysięcy samochodów wlecie się jeden za drugim, a nad nimi unosi się fala wyciewów spalonych zafurajujących niemi. Ludzie przeczorni, jeśli chcą mieć pewność, że dojadą do oznaczonej godzinie do określonego miejsca, zostawiają samochody na przedmieściach i posługują się metrem. Bezradna jest natomiast Straż Pożarna, karetki szpitalne, pogotowie policyjne. Kiedyś miałem przyjemność sterować w korku razem z woźcem policyjnym, który włączył wyciąg syreny, błyskał światłem na dachu, ale jak paretet innych samochodów, nie miał możliwości ruszyć się i po kilku minutach włączył system alarmowy, aby czekać potulnie na rozładowanie korka. Jedynymi ludźmi, którzy odnoszą z tego korzyści, są gazeciarze. Znajdąc punkty neutralne sprzedają masowo dzienniki na zakorkowanych skrzyżowaniach. Wszystko to ilustruje poważny problem, jaki przynosi motoryzacja w wielkich miastach. Specjaliści bez większych rezultatów, jak na razie, zastanawiają się jak z tego wszystkiego wybrnąć. Rada Wielkiego Londynu uchwaliła ostatnio budowę trzech okrężnych autostrad, które mogłyby przynieść zasadnicze rozwiązanie. Plan ten jednak został w próżni na skutek powszechnego protestu organizacji społecznych i ludności dzielnic, przez które miały przebiegać nowe szybkie trasy. Zasadniczą przyczyną protestów jest fakt,

że budowa tych autostrad musiałaby oznaczać konieczność przesiedlenia stu tysięcy ludzi. Protestują również ci, których domy usytuowane są koło planowanych autostrad. Wiedzą oni - w Londynie są już dwie takie drogi - że skazani byłiby na bezsenność. Gdy samochód rozwija szybkość ponad 100 km walenie opon o beton jest tak donośne, że syczy drżą w całej okolicy. W jednej z dzielnic Cardiff, przez którą miała przebiegać autostrada 4-kilometrowym odcinkiem, 1500 właścicieli domów wywiesiło tablicę: „Na sprzedaż” - bezskutecznie. Nie ma nabywców. Wszelkie to powoduje, że organizacje społeczne coraz silniej domagają się zaniechania planów budownictwa miejskich autostrad i stanowczego ograniczenia ruchu samochodowego. W Londynie proponuje się nawet zamknięcie całych dzielnic dla przyjeżdżających samochodów, umożliwiając przejazd tylko autobusom, taksówkom i rowerom. Armentuje się, że rozwój miejskiej komunikacji masowej przyniosłby większe korzyści społeczne. Proponuje się np. zamknięcie całego ciągu Oxford Street wraz z poszerzeniem

Czytelnicy „DE” na odbudowę ZAMBU Onegdaj i wczoraj na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie wpłacili za pośrednictwem naszej redakcji: renciści i emeryci z WifaMy (Armii Czerwonej 89), druga wpłata - 325 zł; uczestnicy obozu letniego Zarządu Miejskiego TPD w Łodzi przebywający w Tarasie Młyn - 140 zł; uzyskane ze sprzedaży jagód zebranych przez Kobiółstwo. Nadal w sekretariacie redakcji, w godz. 10-16, przyjmujemy codziennie wpłaty na fundusz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. (cp)

CENTRALA ZBYTU SPRZĘTU I MATERIAŁÓW TECHNOLOGICZNYCH TECHMAZBYT podaje do wiadomości zainteresowanym przedsiębiorstwom i instytucjom swój nowy adres: Łódź, ul. Kilińskiego 128 skr. poczt. 156 TELEFONY: Centrala - 640-55, 643-02, 648-34 Dyrektor naczelny - 648-06 Dyrektor handlowy - 645-98

REGAŁY DO PIWNIC W BLOKACH MIESZKALNYCH oferują do natychmiastowej sprzedaży odbiorcom prywatnym ŁÓDZKIE ZAKŁADY DRZEWNE PT Łódź, ul. Wigury nr 4/6 tel. 607-14 Regały wykonane są z listew tarcicy igł. półki z płyty pilśniowej twardej lub z płyty paździerzowej o dowolnej długości. Regał o wymiarach: wysokość 1.800 mm, głębokość 270 mm, długość 2.000 mm o 3 półkach: a) z płyty paździerzowej - cena zł 430.- b) z płyty pilśniowej twardej - cena zł 370.- Listwy na stojaki i wsporniki, półki z płyty paździerzowej lub pilśniowej twardej można nabywać w dowolnych wymiarach i ilościach (ceny jednostkowe uzależnione od wymiarów długości). Transakcje gotówkowe. ZAMÓWIENIA NALEŻY KIEROWAĆ NA ADRES ZAKŁAD USŁUGOWY NR 2 W ŁODZI, UL. POZNAŃSKA 51, TEL. 453-07.

